

ROZPRAWY

Tomasz Stępień¹

ANIOŁ JAKO PEDAGOG. ŚW. TOMASZ Z AKWINU O WYCHOWANIU LUDZI PRZEZ ANIOŁÓW

1. Wstęp. 2. Opieka aniołów nad ludźmi — anioł stróż. 3. Aniołowie oświecają człowieka. 4. Działanie aniołów na wolę człowieka. 5. Współpraca aniołów z Bożą Opatrznością. 6. Podsumowanie.

Abstrakt

Zgodnie z przekonaniem panującym w jego czasach, św. Tomasz z Akwinu traktował aniołów jako naturalną część kosmosu. Dlatego też uważał, iż posiadanie przez człowieka anioła stróża jest czymś, co przysługuje ludziom w porządku naturalnym, zgodnie z którym byty doskonalsze kierują i opiekują się mniej doskonałymi. Z tej racji można uznać, że anioł stróż pełni rolę pedagoga wychowującego człowieka. Jego podstawową rolą jest pomóc człowiekowi, aby swoje postępowanie, które jest zmienne i niepewne, podporządkował uniwersalnym i niezmiennym zasadom. Omawiając bardziej szczegółowo, w jaki sposób aniołowie wpływają na ludzi, Akwinata pisze o ich oddziaływaniu na ludzki intelekt i wolę. Działanie na intelekt, które tradycyjnie jest nazywane „oświeceniem”, polega na ukazywaniu człowiekowi dobra w taki sposób, aby nabrał przekonania, że jest to faktycznie dobro warte wybrania. Św. Tomasz zaznacza, że aniołowie nie mogą przekazywać żadnych treści bezpośrednio do intelektu człowieka, ale w celu umożliwienia ludziom poznania dobra, muszą posługiwać się wyobrażeniami. Podobnie nie jest

¹ Prof. dr hab.; Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: t.stepien@uksw.edu.pl.

możliwe bezpośrednie działanie anioła na ludzką wolę. Tutaj rola anioła przypomina rolę pedagoga, który musi przekonywać wychowanka do tego, co jest warte wybrania. Pisząc o relacji aniołów stróżów do ludzi, Akwinata zwraca także uwagę na to, że widzą oni zawsze porażki i cierpienia, jakich doznaje człowiek w kontekście jego całej drogi do Boga. W tym sensie, choć nie chcą, aby człowiek cierpiał, jednak rozumieją, że trud, cierpienie, a nawet upadki mogą być ważnymi elementami w procesie dążenia człowieka do Boga.

Słowa kluczowe: św. Tomasz z Akwinu, anioł stróż, oświecenie, wychowanie

1. Wstęp

Próba ujęcia zagadnienia anioła w perspektywie pedagogiki na pewno może wzbudzać kontrowersje. Nie tylko dlatego, że aniołowie należą do porządku teologii, a więc ich istnienie uważa się powszechnie za przedmiot wiary, ale przede wszystkim z tej racji, iż dzisiejsza kultura traktuje aniołów jako postaci bardziej baśniowe niż rzeczywiste, a to sprawia, że zajmowanie się nimi w sposób systematyczny trzeba by raczej zaliczyć do historii literatury fantastycznej niż do pedagogiki. Jednak patrząc w perspektywie historycznej możemy zauważyć, że było to zagadnienie jak najbardziej poważne tak dla starożytnych (i to nie tylko chrześcijańskich), jak i średniowiecznych myślicieli. W tamtych epokach duchowe byty były traktowane jako integralna część całego kosmosu i to do tego stopnia, że rozważania na temat ich istnienia i działania nie były wcale częścią teologii, ale raczej filozofii. Widzimy to już w filozofii starożytnej. Choć u Platona można by traktować opowieści o istotach pośrednich jako warstwę mityczną², służącą jedynie innemu naświetleniu przedstawianych rozumowań, to już u Arystotelesa znajdujemy systematyczne dowodzenie istnienia substancji oddzielonych, których istnienie i działanie ma badać nauka o bycie³. Dokładnie tak samo traktowano aniołów w kulturze średniowiecza. Nie tylko ich obecność przenikała w zasadzie wszystkie obszary ludzkiego życia⁴, ale także stała się przedmiotem

² Por. np. charakterystyka Erosa w *Uczcie*, 202 E.

³ Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, XII, 8, 1073a–1074b.

⁴ Zob. D. Keck, *Angels and Angelology in the Middle Ages*, Oxford 1998, s.155–188.

systematycznych badań. Jak to niżej zobaczymy, św. Tomasz z Akwinu nie tylko w kwestii istnienia aniołów, ale także np. ich opiekuńczej roli, najczęściej przywołuje naturalne uzasadnienia i tylko w niektórych przypadkach powołuje się na autorytet Pisma Świętego.

Wydaje się więc, że można podjąć próbę przyjrzenia się temu, jak w chrześcijańskiej tradycji, która jest tutaj w dużej mierze spadkobierczynią myśli antycznej, traktowano relację aniołów do ludzi, a w szczególności, w jakim sensie można mówić o pedagogicznym wymiarze tej relacji. Jako materiał do analiz posłużą nam teksty św. Tomasza z Akwinu, którego z racji jego niezwykle wnikliwego opisywania świata substancji oddzielonych, tradycja nazwała przydomkiem *Doktora anielskiego*.

2. Opieka aniołów nad ludźmi — anioł stróż

Pierwsze zagadnienie, które najczęściej kojarzy się z relacją aniołów do ludzi, to ich opieka, która w tradycji chrześcijańskiej najpełniej wyraża się w przekonaniu, że każdy człowiek posiada swojego anioła stróża. Warto w tym miejscu zauważyć, że według św. Tomasza to, że aniołowie się ludźmi opiekują, wynika z logiki działania całego kosmosu. Kiedy Akwinata odpowiada na bardziej ogólne pytanie, czy aniołowie zarządzają stworzeniem materialnym, odwołuje się do wizji kosmosu, w którym doskonalsze stworzenia zarządzają stworzeniami mniej doskonałymi. Tak jest pomiędzy samymi aniołami, gdzie również zachodzi stopniowanie doskonałości; tym bardziej więc aniołowie jako istoty całkowicie duchowe rządzą stworzeniami materialnymi. Św. Tomasz dodaje tutaj, że „to jest zdanie nie tylko świętych doktorów chrześcijaństwa, lecz także wszystkich filozofów, którzy uznawali istnienie niecielesnych istot”⁵. Nic więc dziwnego, że kiedy przechodzi on do uzasadnienia tego, iż aniołowie strzegą człowieka, argumentuje w bardzo podobny sposób odwołując się do porządku kosmosu, który został ustanowiony przez Boga. Jednak w tym miejscu znajdziemy już bardzo wyraźne

⁵ ST I, q. 110, a. 1, co: *hoc non solum a sanctis doctoribus ponitur, sed etiam ab omnibus philosophis qui incorporeas substantias posuerunt* [Wszystkie teksty św. Tomasza w niniejszym artykule są przetłumaczone przez autora]. Zob. także, ST I, q. 110, a. 1, ad 3, gdzie Akwinata komentuje poglądy filozofów w tej kwestii.

zaznaczenie, że jest to wynik zamysłu Boga, który rządzi światem dzięki swej opatrności. Opatrzność zaś rządzi w taki sposób, że:

rzeczy nieporuszające i niezmiennające się poruszają i regulują rzeczy ruchome i zmieniające się; tak jak wszystkie rzeczy cielesne są poruszane i regulowane przez nieporuszalne substancje duchowe, a ciała niższe przez ciała wyższe, które są niezienne w swej substancji⁶.

Choć widzimy tutaj odwołanie do dawnej arystotelesowskiej fizyki, w której ruch ciał ziemskich pochodził od ruchu ciał niebieskich, to właśnie taki sposób argumentacji św. Tomasza pokazuje, że posiadanie przez człowieka anioła stróża wpisuje się w sposób działania całego kosmosu. Dlatego właśnie dla Akwinaty opieka aniołów należy do porządku natury, a nie do porządku łaski i z tej racji, choć w *sed contra* mamy zacytowany psalm (Ps 91, 11), to argumentacja w odpowiedzi artykułu wcale nie opiera się na autorytecie Pisma Świętego, ale na zasadach działania wszechświata (zgodnie z jego ówczesnym rozumieniem). Jest to o tyle istotne, że w dalszej części swojej odpowiedzi św. Tomasz może przejść od porządku fizyki do porządku etyki, a działanie kosmosu, dokładnie tak jak to miało miejsce jeszcze w greckich systemach filozoficznych, przekłada się bezpośrednio na zasady moralne⁷. Sama struktura wszechświata podpowiada, że aniołowie powinni opiekować się ludźmi i dlatego też Akwinata będzie bronił stanowiska, iż przydzielenie człowiekowi anioła stróża nie dotyczy jedynie ochrzczonych, ale wszystkich ludzi⁸, czyli jest to coś, co można by nazwać darem naturalnym, a nie nadprzyrodzonym.

Kosmos działa więc tak, że to, co wieczne, reguluje to, co zmienne i tak jest także w dziedzinie ludzkiego postępowania:

⁶ I, q. 113, a. 1, co: *quod mobilia et variabilia per immobilia et invariabilia moventur et regulantur; sicut omnia corporalia per substantias spirituales immobiles, et corpora inferiora per corpora superiora, quae sunt invariabilia secundum substantiam.*

⁷ Bardzo zwięźle wyraża to fragment platońskiego *Gorgiasza*, gdzie Platon odwołuje się do Pitagorejczyków, którzy byli uważani za pierwszych rozumiejących wszechświat jako kosmos łączący w sobie ład natury i ład moralny. Platon, *Gorgiasz* 507E–508A, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 131–132: „Powiadają mędrcy [...], że i niebo, i ziemię, i bogów, i ludzi wspólność utrzymuje w związku i przyjaźń, i porządek, i rozum, i sprawiedliwość. Dlatego się to wszystko razem układem świata nazywa [kosmosem], przyjacielu, a nie rozkładem ani rozpustą”.

⁸ Zob. ST I, q. 113, a. 5, co.

Lecz i my sami, gdy chodzi o wnioski, co do których mogą istnieć różne opinie, odwołujemy się do zasad, które uznajemy za niezienne. Jasne jest, że w dziedzinie postępowania poznanie i uczucia człowieka mogą się wielokrotnie zmieniać i mogą odejść od tego, co dobre. I dlatego okazało się konieczne wyznaczyć ludziom aniołów dla ich stróżowania, przez których są oni kierowani i poruszani ku dobru⁹.

Nie sposób nie zauważyć, że w tym fragmencie widzimy coś, co można by uznać za uniwersalną zasadę pedagogiczną św. Tomasza. Skoro aniołowie są naturalnie doskonalsi od ludzi, ich rolą jest prowadzenie człowieka ku dobru. To zaś odbywa się zawsze w ten sposób, że rzeczy zmienne są podporządkowywane niezmiennym zasadom. W tym przypadku zmienne są ludzkie poznanie i uczucia, a tym, co pozostaje zawsze takie samo, jest dobro moralne. W poznaniu bowiem człowiek nie ma pewności co do wydawanych przez siebie sądów odnośnie do postępowania. Jednak nawet wtedy, kiedy wnioski są poprawne, ciągle może nie być przekonany, czy tak należy postępować, a więc może wahać się w swojej decyzji.

Tutaj należy wyjaśnić, że w powyższym fragmencie, w miejscu gdzie pojawia się zmienność uczuć, św. Tomasz używa terminu *affectiones*, który nie do końca odpowiada polskiemu terminowi „uczucia”. Uczucie w znaczeniu miłości czy pożądania oddaje się po łacinie terminem *passio*, natomiast termin *affectio* jest raczej używany na określenie tego, co dziś nazwalibyśmy „uczuciem wyższym”, a dokładnie jest tu mowa o pewnym nastawieniu woli w stosunku do dobra¹⁰. Oczywiście nastawienie to zawiera w sobie sumę działań władz uczuciowych i woli, która jednak zawsze jest ostateczną władzą podejmującą decyzję o wyborze dobra¹¹. Jeżeli więc odczytalibyśmy powyższy fragment w tym kontekście, nie chodzi w nim tyle o zmienność uczuć, ale raczej o zmienność woli, która wobec tego, że intelekt nie jest w stanie

⁹ ST I, q. 113, a. 1, co: *Sed et nos ipsi regulamur circa conclusiones in quibus possumus diversimode opinari, per principia quae invariabiliter tenemus. Manifestum est autem quod in rebus agendis cognitio et affectus hominis multipliciter variari et deficere possunt a bono. Et ideo necessarium fuit quod hominibus Angeli ad custodiam deputarentur, per quos regularentur et moverentur ad bonum.*

¹⁰ Widać to świetnie w miejscu, gdzie św. Tomasz pisze o dążeniu człowieka do Boga, które nie odbywa się w sposób cielesny (co łączyłoby się właśnie z *passiones*), ale przy pomocy *affectibus mentis*, które nie są już zmysłowe, tylko intelektualne. Zob. ST I, q.3, a.1, ad 5. Więcej o różnicy pomiędzy *passiones* i *affectiones*, zob. R. Miner, *Thomas Aquinas on the Passions*, Cambridge 2009, s. 35–38.

¹¹ Zob. ST I, q. 82, a. 4, co; ST I/II, q. 9, a. 1, co.

ukazać jej dobra w sposób pewny (jako że wysnuwane wnioski i osądy są niepewne), nie jest w stanie w sposób jednoznaczny wybrać dobra¹². Jest to ważna różnica, jako że władze odpowiedzialne za to, co Tomasz nazywa *passiones*, to władze zmysłowe, odnoszące się do dobra zmysłowego, podczas gdy wola jest władzą duchową, która może wybierać dobro moralne. Oczywiście wobec niejednoznaczności poznania wola również jest bardziej skłonna do ulegania uczuciom, zwłaszcza wtedy, kiedy są one szczególnie silne i przyjmują postać namiętności¹³. Stróżowanie aniołów polegałoby więc na tym, że pomagają oni człowiekowi upewnić się, że jego poznanie dobra moralnego jest słuszne, oraz wspierają ludzką wolę, aby mogła przylgnąć do rozpoznanego dobra, mimo uczuć, które skłaniają ją ku temu, co nie jest obiektywnie dobre. W ten właśnie sposób dokonuje się podporządkowanie zmiennego poznania i dążenia niezmiennym zasadom moralnym.

Z powyższych rozważań można już na tym etapie wyciągnąć dwa wnioski. Według św. Tomasza, rola pedagoga polega na tym, że oddziałuje na poznanie i dążenia wychowanka, aby skierować go ku temu, co jest obiektywnie dobre. Oczywiście w tym miejscu można by zapytać, jak aniołowie mogą oddziaływać na ludzkie poznanie i dążenie. Zanim przyjrzymy się temu zagadnieniu bardziej szczegółowo, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny wniosek. Nauka o aniołach jako stróżach ludzi niejako personalizuje

¹² W takich przypadkach sąd rozumu jest przygodny, a nie konieczny, zob. ST I, q. 82, a. 2, co: „Są bowiem takie rzeczy poznawalne intelektualnie, które nie mają koniecznego połączenia z pierwszymi zasadami; tak jak zdania przygodne, których odrzucenie nie pociąga za sobą odrzucenia pierwszych zasad. I takich intelekt nie uznaje z konieczności. Niektóre zaś zdania są konieczne, jako że posiadają konieczne połączenie z pierwszymi zasadami, jak wnioski, które dają się dowieść, których odrzucenie pociąga za sobą odrzucenie pierwszych zasad. I te intelekt uznaje z konieczności, jeżeli pozna konieczne połączenie wniosków z zasadami przez rozumowanie dedukcyjne, ale nie uznaje ich z konieczności zanim pozna takie konieczne połączenie przy pomocy dowodzenia”. (*Sunt autem quaedam intelligibilia quae non habent necessariam connexionem ad prima principia; sicut contingentes propositiones, ad quarum remotionem non sequitur remotio primorum principiorum. Et talibus non ex necessitate assentit intellectus. Qaedam autem propositiones sunt necessariae, quae habent connexionem necessariam cum primis principiis; sicut conclusiones demonstrabiles, ad quarum remotionem sequitur remotio primorum principiorum. Et his intellectus ex necessitate assentit, cognita connexionem necessaria conclusionum ad principia per demonstrationis deductionem, non autem ex necessitate assentit antequam huiusmodi necessitatem connexionis per demonstrationem cognoscat*).

¹³ Zob. ST I, q. 113, a. 1, ad 3.

relacje aniołów do ludzi. Już nie chodzi o aniołów opiekujących się ludźmi w ogóle, ale o to, że jest jakiś konkretny anioł, który opiekuje się konkretnym człowiekiem. Zatem można powiedzieć, że anioł stróż szczególnie odnosi się do powierzonego mu człowieka, przebywa z nim, poucza go i zachęca. Można by więc uznać, że jest wychowawcą danym człowiekowi przez Boga, i to takim, który z racji swojej doskonałej natury wie, co jest dobre i jak należy postępować w każdej sytuacji.

3. Aniołowie oświecają człowieka

Wiemy już, że według św. Tomasza działanie anioła stróża polega na tym, iż wpływa on na poznanie i dążenie człowieka; możemy teraz zastanowić się bardziej szczegółowo, na czym ten wpływ dokładnie polega. Skoro dla Akwinaty poznanie zawsze poprzedza decyzję¹⁴, najpierw należy zastanowić się nad wpływem aniołów na ludzkie poznanie. Św. Tomasz przyjmuje tu tradycyjną nazwę tego wpływu, jaką jest „oświecenie” (*illuminatio*). Wyjaśnia, że w porządku opatrności Bożej wyższe stworzenia wpływają na niższe, co dotyczy nie tylko wpływania aniołów na ludzi, ale także przekazywania treści intelektualnych pomiędzy samymi aniołami¹⁵. Aby jednak lepiej zrozumieć, co św. Tomasz ma na myśli, warto najpierw przyjrzeć się znaczeniu używanego tu terminu *illuminatio*. Znów bowiem, choć wydaje się on odwoływać przede wszystkim do teologii, jego rozumienie sięga głęboko w tradycję filozoficzną.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że od czasów Platona poznanie intelektualne jest rozumiane analogicznie do poznania zmysłowego, w którym, aby cokolwiek zobaczyć, potrzebne jest fizyczne światło. Dopiero światło odbijające się od widzianego przedmiotu umożliwia jego zobaczenie. Podobnie w przypadku człowieka przedmioty poznania intelektualnego nie są widziane same przez się, ale potrzeba jest czegoś, co spełnia rolę analogiczną do widzialnego światła, aby móc „zobaczyć” treści poznania

¹⁴ W przypadku aniołów nawet uzasadnienie istnienia w ich naturze władzy dążeniowej — woli jest przez św. Tomasza wyprowadzane z tego, że posiadają oni intelekt. Por. ST I, q. 59, a. 1, co.: *Unde, cum angeli per intellectum cognoscant ipsam universalem rationem boni, manifestum est quod in eis sit voluntas.*

¹⁵ Por. ST I, q. 111, a. 1. co.

intelektualnego. Dlatego też mówiąc o świetle Akwinata krótko stwierdza, że „światło, jeżeli chodzi o światło intelektualne, nie jest niczym innym jak jakimś ujawnieniem prawdy (*manifestatio veritatis*)”¹⁶. W tradycji, z której korzysta św. Tomasz bardzo często pojmowano to intelektualne światło jako jakiś podobny do słońca byt, który oświeca wszystkie przedmioty intelektualne, czyniąc je widzialnymi dla człowieka. Tak było w przypadku Platońskiego słońca, a w wersji chrześcijańskiej, do której popularyzacji przyczynił się najbardziej św. Augustyn, podobną funkcję spełniał *Logos* — Syn Boży. Poglądy te, które dodatkowo zostały wzmocnione arabskimi interpretacjami Arystotelesa, były w XIII w. ściśle związane ze sporem na temat jedności nie tylko intelektu czynnego, ale nawet możliwościowego¹⁷. Św. Tomasz, który uważa za Arystotelesem, że człowiek zawsze czerpie dane poznawcze z danych zmysłowych, twierdzi również, iż każdy człowiek ma nie tylko swój własny intelekt możliwościowy, ale także intelekt czynny¹⁸. Treści intelektualne, które są niejako ukryte w danych zmysłowych, nie mogą być same z siebie widziane przez intelekt możliwościowy i potrzeba właśnie intelektu czynnego, aby to, co jest intelektualnie poznawalne w możliwości, stało się poznawalne aktualnie. Tradycyjnie zwykło nazywać się to działanie intelektu czynnego abstrakcją, zaś sam intelekt czynny jest tu porównywany do światła, które „oświeca wyobrażenia” (*illustrat phantasmata*). Zaznaczmy, że św. Tomasz sam podkreśla, iż porównanie intelektu czynnego do światła zawdzięcza Arystotelesowi. Warto dla naszych rozważań zacytować tutaj tekst Akwinaty w całości:

Stąd też należy uznać, że w niej samej [duszy ludzkiej] tkwi jakaś władza pochodząca od wyższego intelektu, za pomocą której może oświecać wyobrażenia. Poznajemy to zresztą i doświadczalnie, kiedy pojmujemy, że to my abstrahujemy formy powszechne ze szczegółowych uwarunkowań, czym jest właśnie sprawianie, że są aktualnie poznawalnymi intelektualnie. Otóż wszelkie przysługujące danej rzeczy działanie może być dokonane nie inaczej jak tylko przez jakiś początek formalnie w niej tkwiący, jak wyżej było powiedziane, gdy omawiano intelekt

¹⁶ ST I, q. 106, a. 1, co: *lumen, secundum quod ad intellectum pertinet, nihil est aliud quam quaedam manifestatio veritatis*.

¹⁷ Por. F. van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2006, s. 311–320.

¹⁸ Zob. Zob. ST I, q. 79, a. 3, co; a. 5, co.

możliwość. A więc i władza, która jest początkiem tej czynności, musi być czymś, co tkwi w duszy. I dlatego Arystoteles przyrównał intelekt czynny do światła, które jest czymś, co zostało przyjęte przez powietrze. Platon zaś — jak podaje Temistiusz — intelekt oddzielony, wyciskający ślad w naszych duszach, przyrównał do słońca¹⁹.

Jak więc widzimy zagadnienie oświecania ściśle łączy się z poznaniem intelektualnym w rozumieniu ogólnym; można je rozumieć jako umożliwienie widzenia treści poznania intelektualnego. Jednak od razu należy zaznaczyć, że analogia do zmysłowego wzroku sięga jeszcze głębiej. Podobnie jak samo zobaczenie nie oznacza jeszcze rozpoznania tego, co się widzi, tak samo „widzenie” treści intelektualnych nie oznacza ich rozumienia. Św. Tomasz twierdzi nawet, że tylko bardzo nieliczne treści intelektualne są dla nas zrozumiałe same przez się i dlatego najczęściej „widzenie” jakiejś treści jest jedynie początkiem procesu rozumowania, który doprowadza do lepszego lub gorszego rozumienia tego, co się widzi²⁰.

Powyższe rozważania prowadzą nas więc do dwóch aspektów intelektualnego oświecenia, które także pojawią się w temacie oświecania ludzi przez aniołów. Po pierwsze, od sprawności (czy siły) ludzkiego intelektu zależy, czy będzie w stanie w ogóle zobaczyć to, co nie jest intelektualnie widziane samo przez się²¹. Po drugie, sprawność ta jest potrzebna, aby czynić zrozumiałym to, co się już poznało. Mówiąc o oświecaniu ludzi przez aniołów św. Tomasz pisze zatem o tym w dwóch aspektach:

¹⁹ ST I, q. 79, a. 4, co.: *Unde oportet dicere quod in ipsa sit aliqua virtus derivata a superiori intellectu, per quam possit phantasmata illustrare. Et hoc experimento cognoscimus, dum percipimus nos abstrahere formas universales a conditionibus particularibus, quod est facere actu intelligibilia. Nulla autem actio convenit alicui rei, nisi per aliquod principium formaliter ei inhaerens; ut supra dictum est, cum de intellectu possibili ageretur. Ergo oportet virtutem quae est principium huius actionis, esse aliquid in anima. Et ideo Aristoteles comparavit intellectum agentem lumini, quod est aliquid receptum in aere. Plato autem intellectum separatum imprimenter in animas nostras, comparavit soli; ut Themistius dicit in commentario tertii de anima.*

²⁰ Por. *Questiones disputate de veritate*, q. 18, a.1, co.

²¹ Por. ST II/II, q. 8, a.1, co.: „Skoro jednak poznanie ludzkie zaczyna się od zmysłu, jakby od zewnątrz, jasne jest, że im mocniejsze jest światło intelektu, tym bardziej może on wnikać w [rzeczy] wewnętrzne” (*Sed cum cognitio hominis a sensu incipiat, quasi ab exteriori, manifestum est quod quanto lumen intellectus est fortius, tanto potest magis ad intima penetrare*).

Pierwszym jest to, że intelekt niższy jest wzmacniany na skutek działania na niego wyższego intelektu; drugim jest to, że formy intelektualne, które są w intelekcie wyższym, są tak podawane niższemu, żeby mógł je pojąć²².

Powyższe stwierdzenia św. Tomasza wymagają komentarza. Odnośnie pierwszego sposobu oświecania Akwinata niewiele nam tu niestety wyjaśnia poza przytoczonym wyżej fragmentem. Kiedy wcześniej mówi o wzajemnym oświecaniu aniołów, traktuje to jak naturalne zjawisko, co pokazuje jego odwołanie do zjawisk fizycznych. Wzmacnianie słabszego intelektu dokonuje się tak, jak w przypadku ciała, które staje się gorętsze, kiedy położy się je koło ciała cieplejszego od niego²³. Można by jednak pokusić się o pewną analogię do działania nauczyciela i ucznia. Wydaje mi się, że czasem sama obecność nauczyciela pozwala uczniowi lepiej pojmować trudne zagadnienie i być może na tym miałyby polegać owo wzmocnienie (*confortatio*) intelektu człowieka w obecności doskonalszego intelektu anioła. Dla św. Tomasza podobne działanie anioła jest skuteczne, ponieważ jako bezcielesny nie posiada ograniczeń wymiarów. Nie oznacza to jednak, że może on bezpośrednio wpływać na ludzki intelekt. Akwinata wyjaśnia nam to opisując drugi aspekt oświecania.

Posługuje się przykładem nauczyciela i ucznia, kiedy pisząc o oświecaniu anioła wyższego przez niższego zauważa: „Podobnie jest i u nas, doktorzy, którzy pojmują coś syntetycznie rozmaicie to dzielą, aby dostosować do możliwości innych”²⁴. Zatem rolą nauczyciela jest umiejętne dzielenie posiadanego syntetycznego rozumienia rzeczy na mniejsze zagadnienia, w zależności od tego, na jakim poziomie są uczniowie. Jednak w przypadku oświecania aniołów przez ludzi rzecz się komplikuje, jako że występuje tu przejście pomiędzy tym, co duchowe i cielesne.

²² ST I, q. 111, a. 1. co.: *scilicet secundum quod intellectus inferior confortatur per actionem intellectus superioris; et secundum quod proponuntur intellectui inferiori species intelligibiles quae sunt in superiori, ut capi possint ab inferiori.*

²³ Zob. ST I, q. 106, a. 1, co.: *Sicut enim virtus imperfectionis corporis confortatur ex situationali propinquitate perfectionis corporis, ut minus calidum crescit in calore ex praesentia magis calidi; ita virtus intellectiva inferioris Angeli confortatur ex conversione superioris Angeli ad ipsum.*

²⁴ Tamże: *Sicut etiam apud nos, doctores, quod in summa capiunt, multipliciter distinguunt, providentes capacitati aliorum.*

Lecz ludzki intelekt nie może chwytać czystej prawdy intelektualnej, ponieważ zgodnie ze swoją ludzką naturą pojmuje poprzez zwracanie się do wyobrażeń, jak wyżej zostało powiedziane. I dlatego aniołowie podają ludziom intelektualną prawdę pod podobieństwem rzeczy zmysłowych²⁵.

Akwinata dopowiada także, że dla aniołów, zarówno dobrych, jak i złych, jest to jedyny sposób wpływania na ludzki intelekt. Nie mogą oni bezpośrednio powodować powstania myśli w intelekcie, ponieważ „używanie władzy myślenia jest podporządkowane woli” (*cogitativae virtutis subiaceat voluntati*)²⁶, a jak zobaczymy poniżej, nie mogą oni kierować bezpośrednio wolą człowieka. Skoro zaś anioł działa tylko w ten sposób, że poddaje człowiekowi wyobrażenia, intelekt ludzki musi z nich wyabstrahować intelektualną treść, a z tego z kolei wynika, iż wzmocnienie intelektu jest niezwykle istotne, aby człowiek zdołał wniknąć w to, co anioł chce pokazać. Dlatego „anioł powodujący widzenie wyobrażeń niekiedy równocześnie oświeca intelekt, by poznał to, co te podobieństwa oznaczają; w tym wypadku nie ma mowy o złudzeniu czy myleniu”²⁷. Brak wzmocnienia intelektu może powodować, że człowiek nie będzie rozumiał tego, co anioł chce przekazać, albo nawet zostanie wprowadzony w błąd, jak to bywa w przypadku działania złych duchów. Jednak widzimy, że dzięki takiemu pojmowaniu anielskiego oświecenia rozumienie rzeczy nie narzuca się człowiekowi w sposób oczywisty, ale raczej dokonuje się naturalnie, czyli nie odbiegając od zwykłego ludzkiego sposobu poznania. Być może dlatego św. Tomasz będzie dalej twierdził, że nie w każdej sytuacji człowiek musi wiedzieć, że został oświecony przez anioła, który czasem może robić to tak, że oświecany o tym nie wie²⁸.

Jednak pozostaje jeszcze jeden problem, który wymaga wyjaśnienia. Skoro anioł oświeca człowieka poddając mu jakieś wyobrażenia, to czy aniołowie w ogóle mogą działać na ludzkie zmysły, a zwłaszcza na wyobraźnię,

²⁵ ST I, q. 111, a. 1. co.: *Sed intellectus humanus non potest ipsam intelligibilem veritatem nudam capere, quia connaturale est ei ut intelligat per conversionem ad phantasmata, ut supra dictum est. Et ideo intelligibilem veritatem proponunt Angeli hominibus sub similitudinibus sensibilium.*

²⁶ ST I, q. 111, a. 2, ad 2.

²⁷ ST I, q. 111, a. 3, ad 4: *Angelus causans aliquam imaginariam visionem, quandoque quidem simul intellectum illuminat, ut cognoscat quid per huiusmodi similitudines significetur, et tunc nulla est deceptio.*

²⁸ Por. ST I, q. 111, a. 1, ad 3.

która w Tomaszowym katalogu jest zaliczana do zmysłów wewnętrznych, pozyskujących przetwarzane przez siebie dane ze zmysłów zewnętrznych? Św. Tomasz daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą i to taką, którą moglibyśmy uznać za niezwykle naturalistyczną. Choć Akwinata, zgodnie ze średniowieczną znajomością anatomii, nie mógł wiedzieć o działaniu ludzkiego mózgu, to jednak uważa, że oddziaływanie na zmysły powinno odbywać się zgodnie z ogólną zasadą ich działania. Każdy z nich ma swój organ cielesny i to właśnie w tym organie jakieś poruszenie materii powoduje powstanie wrażenia czy wyobrażenia. Aniołowie zaś, jak dowodził tego wcześniej, mogą poruszać materię z niezwykle precyzją, a zatem mogą także oddziaływać na ludzką wyobraźnię poprzez poruszanie cząstek materii²⁹, które są w ludzkim organizmie. Dla św. Tomasza jest to poruszanie w ciełe pewnych fluidów, które nazywa *spirita* i *humora*, a które dziś nazwalibyśmy ruchem elektronów w mózgu. Takie działanie aniołów wydaje się Akwinacie tym bardziej prawdopodobne, że podobnie zdarza się u chorych umysłowo (*phreneticis*) czy nawet u ludzi, którzy potrafią przeżywać coś w wyobraźni³⁰. Jednak to także oznacza, że anioł oświecając człowieka przez cielesne wyobrażenia, nie może tworzyć nowych wyobrażeń, a jedynie posługuje się tymi, które człowiek już ma, czyli na przykład nie może sprawić, żeby człowiek niewidomy wyobraził sobie barwy, których nigdy wcześniej nie widział³¹.

W świetle powyższych wyjaśnień jasne się staje, że aniołowie mogą oświecać człowieka w prostszy sposób, a mianowicie mogą powodować powstanie w świecie zewnętrznym jakichś zmysłowych obrazów, które zostaną dostrzeżone przez ludzki wzrok³².

4. Działanie aniołów na wolę człowieka

Zagadnienie wywierania wpływu przez aniołów na wolę człowieka jest w zasadzie kontynuacją rozważań dotyczących ich wpływu na ludzki intelekt. Św. Tomasz bardzo mocno zaznacza, że tylko Bóg może bezpośrednio

²⁹ Por. ST I, q. 110, a. 2-3.

³⁰ Zob. ST I, q. 111, a. 3, co.

³¹ Zob. ST I, q. 111, a. 3, co.

³² Por. ST I, q. 111, a. 4, co.

wpływać na wolną wolę jako taką i ją wewnętrznie poruszać³³. W taki sposób nie może działać żadne stworzenie, obojętnie, czy mówimy o wpływie anioła na wolę innego anioła czy człowieka³⁴. Anioł może więc działać na wolę tylko z zewnątrz, wpływając na to, co ją naturalnie pociąga. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że w przypadku anioła, jego wola może być kierowana jedynie przez intelekt ukazujący jej dobro, ale w przypadku człowieka dochodzi jeszcze dobro, które podsuwają woli uczucia. Może ona wtedy zignorować osąd rozumu i wybrać to, ku czemu skłaniają się uczucia.

Anioł może zatem oddziaływać w ten sposób, że wpłynie na intelekt człowieka, który z kolei ukaże woli coś jako dobro warte pożądanego. Dlatego właśnie Akwinata uważa, że dokonuje się to na dokładnie tej samej zasadzie w przypadku działania anioła na człowieka i człowieka na człowieka, a mianowicie *per modum suadensis*, czyli na sposób przekonywania³⁵. Skoro chodzi o przekonywanie kogoś do wybrania jakiegoś dobra, to oznacza, że takie działanie może mieć różną skuteczność. Oczywiście skuteczność anioła, który nie tylko pokazuje intelektowi jakąś prawdę przez wyobrażenia, ale także wzmacnia intelekt, aby lepiej widział dobro, będzie większa niż skuteczność innego człowieka. Jednak nigdy takie przekonywanie nie będzie miało skuteczności całkowitej; św. Tomasz zaznacza, iż w pełni skuteczne przekonanie człowieka jest możliwe tylko wtedy, kiedy w taki sposób zechce działać Bóg³⁶.

Wpływanie na wolę przez pośrednictwo uczuć może się dokonać przez poruszenie władz odpowiedzialnych za nie, a więc władzy pożądlivej i gniewliwej. Tutaj jednak św. Tomasz czyni dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, nie jest on wcale pewien, czy aniołowie mogą działać w ten sposób. Zatem takie wpływanie na wolę jest możliwe tylko, „o ile są oni w stanie wzbudzać tego typu uczucia (*inquantum possunt concitare huiusmodi passiones*)”³⁷. Drugie zastrzeżenie dotyczy tego, że dokładnie tak samo jak w przypadku przekonywania, wola nie podąża za wzbudzonymi uczuciami w sposób konieczny. Może ona skłaniać się do tego, bądź nie, jako że uczucia nie odbierają woli jej wol-

³³ Zob. ST I/II, q. 9, a. 6. co.

³⁴ Por. ST I, q. 106, a. 2, co.; q. 111, a. 2, co.

³⁵ ST I, q. 111, a. 2, co.

³⁶ Tamże: *Unde secundum quod aliquis est causa quod aliquid apprehendatur ut bonum ad appetendum, secundum hoc movet voluntatem. Et sic etiam solus Deus efficaciter potest movere voluntatem.*

³⁷ Tamże.

ności, czyli znów nakłanianie nie oznacza zmuszania³⁸, ale oczywiście zależy to od ogólnego stanu sprawności woli i tego, czy ma ona odpowiednie cnoty.

5. Współpraca aniołów z Bożą Opatrznością

Powyższe rozważania pokazują jasno, że nawet aniołowie nie mogą być całkowicie skuteczni w swoich wysiłkach na rzecz prowadzenia człowieka ku dobru. W tym również są podobni do ludzkich pedagogów, którzy muszą liczyć się z porażką. Mimo nakłaniania do tego, co dobre, człowiek może robić to, co sam wybierze. Dla aniołów stróżów faktyczną porażką byłaby sytuacja, w której człowiek nie dostałby zbawienia. Jednak w drodze do ostatecznego celu zawsze zdarzają się mniejsze upadki. W tym kontekście bardzo ciekawe jest to, co św. Tomasz pisze na temat reakcji aniołów stróżów na zło, jakie popełniają bądź jakiego doznają ich podopieczni.

Otóż człowiek może popełniać grzechy, ale także doznawać skutków zła, jakimi są dopuszczane przez Boga kary. W obydwu przypadkach aniołowie nie doznają bólu (*dolor*), kiedy widzą taką sytuację u podlegającego im człowieka³⁹. Nie znaczy to jednak, że chcą, aby człowiek grzeszył czy cierpiał. Aby to wyjaśnić, św. Tomasz tłumaczy, na czym polega ból, którego mogą doznawać aniołowie. Ból, o którym tu mowa, powstaje w woli tylko wtedy, kiedy dzieje się coś przeciwnego temu, czego wola chce⁴⁰. Jak jednak zło, które czynią ludzie, może nie sprzeciwiać się woli dobrych aniołów? Cały problem polega na tym, jak dokładnie może się coś sprzeciwiać woli. Akwinata podaje

³⁸ Tamże: *Et sic etiam Angeli, in quantum possunt concitare huiusmodi passiones, possunt voluntatem movere. Non tamen ex necessitate, quia voluntas semper remanet libera ad consentiendum vel resistendum passioni.*

³⁹ Zob. ST I, q. 113, a. 7, co.

⁴⁰ Św. Tomasz pisze o tym dokładniej, przedstawiając, na czym polega kara złych duchów (ST I, q. 64, a. 3, co). Ból, o jaki w tym przypadku chodzi, nie jest uczuciem, ale aktem woli i jest definiowany następująco: „ból, jeżeli chodzi o prosty akt woli, nie jest niczym innym jak sprzeciwem woli odnośnie do tego, co jest bądź nie jest” (*dolor, secundum quod significat simplicem actum voluntatis, nihil est aliud quam renisus voluntatis ad id quod est vel non est*). Złe duchy nie mogą czynić tego, co chcą, jako że napotykają sprzeciw woli Bożej, która jest silniejsza. Dlatego właśnie doznają bólu. Choć niekiedy Bóg dopuszcza, aby szkodzili ludziom, to czyni to tylko wtedy, kiedy może z tego wyniknąć jeszcze większe dobro.

tutaj przykład kapitana, który wyrzuca za burtę towary, aby ocalić okręt podczas sztormu. Choć nie chce ich wyrzucić, bo przecież nie po to załadował okręt, żeby wyrzucać towar do morza, jednak w danych okolicznościach to, że tak czyni dla uratowania okrętu, traktuje się jako dobrowolną decyzję, czyli w tym przypadku on tego chce, a raczej, jak pisze św. Tomasz, jest to „bardziej dobrowolne niż niedobrowolne” (*magis est hoc voluntariam quam involuntariam*). Podobnie jest w przypadku aniołów stróżów, którzy jako zbawieni, podporządkowali całkowicie swoją wolę woli Bożej i dlatego nic nie może sprzeciwić się ich woli, tak jak nic nie może sprzeciwić się woli Bożej. Z tej racji wiedzą oni, że jeżeli Bóg dopuszcza grzech lub cierpienie człowieka, to dzieje się tak tylko dlatego, że opatrność wyprowadzi z tego jeszcze większe dobro, co ostatecznie doprowadzi do zbawienia człowieka. Zatem:

Tak też aniołowie w sensie absolutnym i ogólnym nie chcą grzechów i kar, których doznają ludzie, chcą jednak, aby w tych sprawach był zachowany porządek Bożej sprawiedliwości, według którego niektórzy podlegają karom i dopuszczają się grzechów⁴¹.

Możemy więc powiedzieć, że rola anioła stróża jako pedagoga obejmuje także konieczność patrzenia na porażki człowieka i jego cierpienie. Ważne w tym tekście jest także, że aniołowie w takim przypadku nie traktują porażki człowieka jako swojej osobistej porażki, ponieważ widzą szczegółowe zdarzenie w szerszej perspektywie Bożej sprawiedliwości i opatrności. Można by uznać, że nie jest to sytuacja obca ludzkim opiekunom i pedagogom, jednak jest tu istotna różnica. Aniołowie zbawieni, jako że mają kontakt z Bogiem, wiedzą z pewnością, że dopuszczone zło i cierpienie może ostatecznie wyjść na dobre człowiekowi, co oczywiście będzie zależało także od jego woli. Widzą oni najlepszą możliwą drogę do dobra, która zawsze musi wieść przez upadki i cierpienia. Jeżeli w tej roli znajdzie się człowiek, który musi brać pod uwagę porażki i upadki wychowanka, to nigdy nie może on wiedzieć, czy z tego konkretnego trudu i cierpienia może wyniknąć dobro. Potrzebna

⁴¹ Zob. ST I, q. 113, a. 7, co.: *Sic igitur Angeli peccata et poenas hominum, universaliter et absolute loquendo, non volunt, volunt tamen quod circa hoc ordo divinae iustitiae servetur, secundum quem quidam poenis subduntur, et peccare permittuntur.*

jest tu taka mądra anielska perspektywa, w której widzi się raczej końcowy rezultat procesu wychowawczego, a nie porażki ponoszone po drodze.

6. Podsumowanie

Gdybyśmy na koniec chcieli zapytać, co na podstawie powyższych rozważań należałoby uznać za najważniejsze zadanie pedagoga, trzeba by odpowiedzieć, że ujawnia się tu wyraźnie intelektualizm św. Tomasza z Akwinu. Człowiek przede wszystkim powinien być w stanie zobaczyć dobro moralne na tyle dobrze, aby przyłgnęła do niego wola. Oznacza to, jak to zauważyliśmy, że trzeba człowiekowi pomóc zobaczyć to ogólne dobro w przyjmowanych przez zmysły wyobrażeniach, a następnie pomóc mu upewnić się, że to właśnie jest prawdziwe dobro, a nie tylko jego pozór. Takim pozornym dobrem może być dobro dostrzeżone przez uczucia, które wywołuje pożądanie bądź gniew. Jeżeli wola będzie usprawioną, to będzie w stanie oprzeć się uczuciom, które nie są zgodne z dobrem rozumu, i postępować zgodnie z rozumem. Być może odbija się w tym charakter samego św. Tomasza, który nie wyobrażał sobie, że wola może nie pójść za czymś, co rozum z pewnością oceni jako dobre i warte wybrania. Taka więc byłaby podstawowa rola pedagoga: uczyć człowieka widzieć prawdziwe dobro i to widzieć je w taki sposób, aby być przekonanym, że należy do niego dążyć. Skoro upewnienie człowieka o tym, co należy wybrać, dokonuje się drogą przekonywania, oznacza to, że bardzo rzadko anioł może ukazać człowiekowi dobro jako warte wybrania poprzez jakiś jeden akt. Wydaje się, że św. Tomasz ma świadomość, iż przekonywanie jest procesem, który nawet w przypadku działania anioła może być czasochłonny.

Na koniec naszych rozważań należałoby podkreślić, że św. Tomasz traktuje anioła stróża jako idealnego wychowawcę człowieka, ponieważ jest on kimś, kto sam osiągnął już swoją doskonałość. Anioł zbawiony zawsze chce dobra człowieka, którym ostatecznie jest oglądanie najwyższego dobra, jakim jest Bóg, czyli zbawienia. Ponieważ jest zawsze podporządkowany woli Boga i sam już Boga ogląda, nie ma nic, czego mógłby pragnąć dla swojej własnej wielkości czy chwały. Wszystko, co robi, jest zatem wypełnianiem polecenia, które wyznaczyła mu Boża opatrność. Poza tym, skoro anioł nie ma ciała i nie ma

uczuć w ludzkim sensie, i istnieje poza czasem, nie męczy się i nie zniechęca nawet wtedy, kiedy na drodze do dobra zdarzy się porażka.

Bibliografia

- Arystoteles *Metafizyka; Aristotelis Opera*, ed. I. Bekker, wyd. II, vol. 1–2, Berlin 1960;
- Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1990, s. 615–857.
- Keck D., *Angels and Angelology in the Middle Ages*, Oxford 1998.
- Miner R., *Thomas Aquinas on the Passions*, Cambridge 2009.
- Platon, *Gorgiasz, Platonis opera*, ed. J. Burnet, t. 3, Oxford 1902, 447a–527e;
- Platon, *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, t. 1, Kęty 1999, s. 340–452.
- Platon, *Uczta: Platonis opera*, ed. J. Burnet, t. 2, Oxford 1901 (repr. 1967), 172a–223d;
- Platon, *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, t. 2, Kęty 1999, s. 31–89.
- Steenberghen F. van, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2006.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane O prawdzie: Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici Opera Omnia Iussu Impensaque Leonis XIII P.M. edita*, t. 22, vol.2: *Questiones disputate De veritate* (q. 13–20), Romae 1972.
- Tomasz z Akwinu, *Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici Opera Omnia Iussu Impensaque Leonis XIII P.M. edita*, t. 6: *Prima secundae Summae Theologiae* (q. I–LXX) (=ST), Romae: Typographia Polyglotta S. C. de Propaganda Fide, 1891.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologii: Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici Opera Omnia Iussu Impensaque Leonis XIII P.M. edita*, t. 5: *Pars prima Summae theologiae* (q. L–CXIX) (=ST), Romae: Typographia Polyglotta S. C. de Propaganda Fide, 1889.

AN ANGEL AS A PEDAGOGUE. ST THOMAS AQUINAS ON HOW ANGELS EDUCATE MEN

Summary

In line with the convictions common in his times, St Thomas Aquinas treated angels as a natural element of the cosmos. He claimed that having a guardian angel is also something that God grants naturally and according to the cosmic order. The main rule of this order is that more perfect beings guard and care for lesser ones. Therefore, such an angel appointed by God as a guardian can be seen as a pedagogue who educates man under his care. Describing the role of guardian angels Aquinas explains that they primarily help men to subordinate their various and uncertain actions to universal and

invariable rules and this happens by angelic influence on human intellect and will. Influencing human intellect is traditionally called “enlightenment” but in fact it is an action of showing objective good to man in such a manner that he becomes convinced of the true value of this good as being apt to be chosen. Aquinas underlines that angels cannot do it by acting directly on human intellect, but they must use sensual imaginations. Similarly, the angelic action on human will either can be only indirect. In this case, an angel is like a human tutor who must work to convince man that he should choose the recognized good. St Thomas also points out that angels can see all human failures and suffering with regard to the goal of man, which is his salvation. Therefore, although they do not want men to suffer, they acknowledge that failures and even sin allowed by God can be seen as a necessary step leading to ultimate happiness in the afterlife.

Keywords: St Thomas Aquinas, guardian angel, enlightenment, education.